Rok III. Niedziela 17 sierpnia 1930. Należytość pocztową opłacono ryczałtem Nr. 33

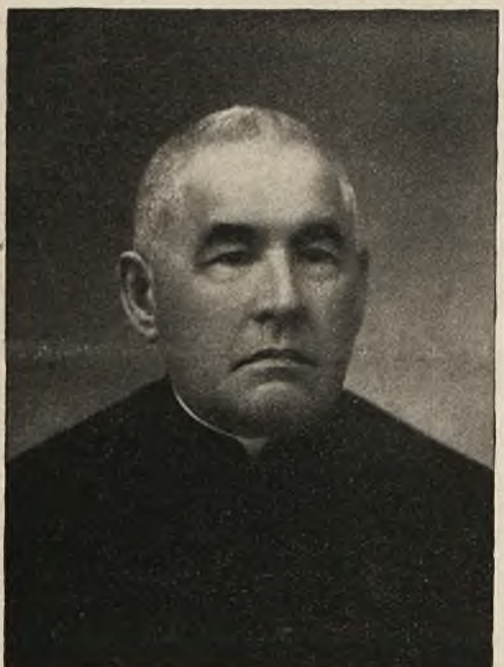
LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata roczna z dostawą do domu wynosi **8 zł.**, kwartalna **2 zł.**, bez dostawy do domu rocznie **5 zł.** kwartalnie **1·30 zł.** Cena numeru pojedynczego **10 gr.** — Konto czekowe Nr. 151.169 (Bibljoteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne ob. łać. we Lwowie, gdzie też można numery odbierać

KAPŁAŃSKI JUBILEUSZ.



Ks. A. Sigmund
proboszcz parafji św. Elżbiety.

Ks. proboszcz parafji św. Elżbiety we Lwowie doczekał się zrządzeniem Opatrzności Bożej 50-lecia w zawodzie kapłańskim.

Na innem miejscu znajdą czytelnicy życiorys czcigodnego Jubilata. Pół wieku pracy duszpasterskiej z istoty swej nader trudnej, zwłaszcza w naszym kraju wielce odpowiedzialnej, daje nam rzadką sposobność, aby chociaż pobieżnie rozważyć, czem jest kapłański zawód dla ogółu wiernych.

W tem rozważaniu odświętnem, jubileuszowem, powołamy się na słowa uznanej powagi kościelnej.

„Z pomiędzy wszystkich władz, które Chrystus Pan nadał swemu Kościołowi, urząd kapłański jest najwyższym i najwznioślejszym. Urząd kapłański — to boskie upoważnienie do należytego spełniania służby bożej. Władza kapłańska to moc składania ofiary i udzielania sakramentów. Kapłan jest jakoby upełnomocnionym posłańcem ludzi do Boga, a Boga do ludzi; jest prawdziwym pośrednikiem: przez jego ręce ludzkość zanosi Bogu najwyższą daninę hołdu, czyli ofiarę; przez jego ręce Bóg zsyła na ludzi swe łaski.

Kapłaństwo chrześcijańskie nie jest czem innem, jeno ponowieniem i dalszym ciągiem kapłaństwa Chrystusowego.

Taka jest właściwa istota chrześcijańskiego kapłaństwa“. (O. Maurycy Meschler T. J.).

Pamiętając o tem, radujmy się, że Duch Św. powołuje wybrańców z pośród nas, słabych ludzi i udziela im łaski uświęcenia a wytrwania w szczytnem kapłaństwie. Co to za zaszczyt dla nas ludzi, że Duch Św. powołuje właśnie dzieci i braci naszych do służby kościelnej, czyniąc z nich przedstawicieli, pośredników i narzędzia tak wspaniałych łask i działalności nadprzyrodzonych, oraz namiestników swej władzy nad ludźmi!

Po tem uprzytomnieniu sobie istoty kapłaństwa spróbujmy wmyśleć się i wczuć, jaki to ogrom przeoranego ugoru żywota — owo 50-lecie w tym uświęconym zawodzie! Ile tam przeżyć duszy błogosławionych, już choćby przez jeden rok kościelny. Ile ofiar pokory dla oka ludzkiego niewidzialnych, aby przy sprawowaniu Ofiary św. móc być samemu ofiarnikiem Chrystusowym! A ile to całopaleń serca dla dobra religijnego, społecznego, narodowego wiernych. Jaki tam nieustanny wysiłek myślnej modlitwy dla skutecznego spełniania potrójnego zawodu duchownego! Ile to pracy nieustannej nad samym sobą, iżby trwać na duchowej wyżynie, jeśli się ma pociągać wiernych ku wyżynom doskonalenia siebie.

Zliczywszy ten wysiłek ducha i serca dla naszego dobra, odczuwamy miły obo-

wiązek wdzięczności, aby czcić i kochać uznojonego półwiekową pracą ofiarnika, pośrednika łask Chrystusowych!

Zawód kapłański był w Polsce od dawnych czasów we wielkiem poszanowaniu i czci, kapłan miał zawsze wybitne miejsce w dziejach kultury chrześcijańskiej narodu. To też pragnąć należy gorąco, aby ta dawna cześć i poszanowanie powagi kapłańskiej powróciły w odradzającem się religijnie i duchowo społeczeństwie naszem.

Marceli Gajewski.

Ks. Adolf Sigmund.

Parafja św. Elżbiety obchodzić będzie dnia 17 sierpnia b. r. podniosłą a rzadką uroczystość jubileuszu kapłańskiego swego zacnego a gorliwego proboszcza ks. Adolfa Sigmunda. Dzień ten, drogi sercu Jubilata, przyobiecali uświetnić swą obecnością i udziałem: Najdostojniejszy ks. Arcypasterz, Najprzewielebniejszy ks. Biskup - sufragan, członkowie kapituły katedralnej, wszyscy księża proboszczowie lwowscy, jako też grono kolegów i przyjaciół przezacnego Solenizanta.

Parafjanie kościoła św. Elżbiety utworzyli obszerniejszy komitet miejscowy dla uroczystego i godnego obchodu tego święta parafjalnego, dla okazania czci i wdzięczności swemu niestrudzonemu duszpasterzowi.

Podajemy tu niektóre szczegóły z żywota kapłańskiego ks. Jubilata:

Od 2 IX 1880 do 16 III 1883 był wikarym w Brodach, następnie do 29 III 1892 wikarym i katechetą w lwowskiej szkole św. Marcina.

Od 1892 do 30 IX 1918 był proboszczem w Baryszu. Na tem stanowisku sprawował także przez 9 lat urząd dziekana buczackiego w zastępstwie chorego dziekana.

Jako proboszcz w Baryszu spełniał również rozliczne urzędy autonomiczne, jako to: członka Wydziału powiatowego, członka Rady szkolnej miejscowej, przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej, członka Rady gminnej, delegata drogowego i t. d.

Na duchownej placówce w Baryszu przetrwał też ks. Jubilat całą nawałę bolszewicką, nie ustąpił z niej ani na chwilę i z całem poświęceniem wywiązał się wówczas z trudnych obowiązków duszpasterza.

Ś. p. ks. Arbp. Bilczewski, w uznaniu tej zasługi, przesłał mu wówczas (28 IV 1916) pismo urzędowe tej treści: „Wiadomo nam, że Przewielebność Wasza w czasie obecnej wojny wytrwałeś na swem stanowisku i w warunkach bardzo trudnych spełniałeś obowiązki duszpasterskie z wybitną gorliwością i poświęceniem. Chociaż przekonani jesteśmy, że szukałeś w spełnianiu obowiązku tylko nagrody Bożej, niemniej spieszymy wyrazić Ci Naszą Arcypasterską podziękę i gorące uznanie, oraz mianujemy Przewielebność Waszą honorowym radcą Konsystorza“.

Przed laty 12 otrzymał X. Jubilat probostwo św. Elżbiety we Lwowie i tu rozwinął wszechstronną działalność duszpasterską, a czego w tym okresie dokonał na rzecz ozdoby niedawno zbudowanego kościoła, a jeszcze bardziej w dziedzinie budowy duchownej owieczek sobie poruczonych, mają niechybnie w pamięci i sercu wszyscy parafjanie, więc nie dziw, że przy sposobności złotych sekundycyj kapłańskich śpieszą wyrazić mu swój hołd i uznanie, swą cześć i wdzięczność. *A. J.*

Projekt wielkiego ołtarza w kościele św. Elżbiety.

Gorącem pragnieniem zarazem troską nieustanną dostojnego Jubilata, ks. pro-



Projekt wielkiego ołtarza w kościele św. Elżbiety inż. W. Dajczaka.

boszcza Sigmunda, jest wewnętrzne wykończenie wspaniałej świątyni.

Mimo wielką ofiarność parafjan sprawa posuwa się powoli. Przedewszystkiem brak wielkiego ołtarza! Robota przygotowawcza zrobiona, materjały zamówione a projekt pomysłu inż. Wawrzyńca Dajczaka zapowiada dzieło monumentalne, imponująco piękne. Ozdobą ołtarza będzie postać św. Elżbiety, kowana w kararyjskim marmurze przez rzeźbiarkę J. Reichertównę, która wykona w tymże materjale jeszcze ośm figur, jak dwie boczne biskupów-patronów: błog. Jakóba-Strzemię i św. Stanisława.

Kosztorys ołtarza obliczono na złotych 120.000. Około ich zebrania zabiega komitet wykonawczy (prezes p. Adam Wiernyk), wyłoniony z obszernego komitetu obyw. na czele którego stoi prezes P. K. P. — JWP. Paweł Prachtel-Morawiański. Warto zaiste, aby sprawą przyśpieszenia budowli i zdobienia świątyni polskiej zainteresował się cały kulturalny Lwów... choćby z racji uczczenia jej pierwszego proboszcza-jubilata, ks. Sigmunda.

* * *

Datki na wielki ołtarz przyjmuje Komitet budowy wielkiego ołtarza, Lwów, pl. Bilczewskiego 5, kancelarja parafjalna.

Uczestnicy Synodu.

Na Synod powołujemy i wzywamy następujących kapłanów:

1. Biskupa Sufragana, jako Wikarjusza generalnego i Rektora Seminarjum;
2. Członków Kapituły metropolitalnej;
3. Członków Dworu papieskiego;
4. Profesorów i Docentów Wydziału teologicznego Uniwersytetu Jana Kazimierza;
5. Dziekanów i Wicedziekanów;
6. Radców Kurji Naszej;
7. Proboszczów miasta Lwowa;
8. Po jednym Proboszczu z każdego dekanatu. Wybiorą ich rządcy parafij na osobnej konferencji dekanalnej, a Dziekani nazwiska wybranych prześlą Kurji do 15 sierpnia br.;
9. Członków komisyj synodalnych;
10. Sekretarzy Akcji katolickiej;
11. Dziesięciu Katechetów, czterech Wikarjuszów i dwóch Kapelanów instytucyj dobroczynnych. Tych 16 kapłanów wezwiemy sami;
12. Po jednym Przełożonym zakonnym z każdego zakonu i kongregacji, które mają domy zakonne w Naszej Archidiecezji. Kapłanów tych wybiorą odpowiednie zakonne władze i prześlą ich nazwiska Kurji do 15 sierpnia b. r.

Zarazem mianujemy:

1. Zastępcami Naszymi w przewodniczeniu Synodowi: Ks. Biskupa Doktora Franciszka Lisowskiego, Naszego Wikarjusza generalnego, Rektora Seminarjum Kleryków i Profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza i Ks. Infułata Dokto-

Ewangelja na X niedzielę po Świątkach.

Łuk. 18, 9—14.

W on czas rzekł Jezus do niektórych, którzy ufali sami w sobie, jakoby sprawiedliwi, a innymi gardzili to podobieństwo: Dwóch ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlili, jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stojąc, tak się sam w sobie modlił: Boże, dziękuję Tobie, żem nie jest jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy: jako i ten celnik. Poszczę dwakroć w tydzień, daję dziesięciny ze wszystkiego co mam. A celnik stojąc zdaleka, nie chciał ani oczu podnieść w niebo: ale bił się w piersi swoje, mówiąc: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu. Powiadam wam, zstąpił ten usprawiedliwionym do domu swego nad niego. Albowiem ktokolwiek się podwyższa, będzie uniżony, a kto się uniża, będzie podwyższony.

SAMOPOCZUCIE.

Różną, jak i my ludzie, jest nasza modlitwa. Wszelka wielkość, wszelka miłość, wszelka złość naszej istoty wciska się nieświadomie i do naszej rozmowy z Bogiem. To widać tak dobrze na obu samotnie modlących się, których opisuje dzisiejsza Ewangelja. Już z zwykłego doświadczenia życiowego wiemy, że celnicy i faryzeusze nie znoszą się nawzajem. Ale dzisiaj, przy modlitwie, są obaj tak daleko od siebie, że nawet pod szeroko rozpiętym dachem Ojca niebieskiego zdaje się, że nie ma dla nich obu miejsca: „Jeden odszedł usprawiedliwiony do domu, drugi nie“.

Faryzeusze i celnicy stoją jako symbole wynoszenia siebie i poniżenia siebie u bram sądu, przez które każdy musi przejść, kto chce dostać się do Boga. I wyżej wspomniany wyrok Boga dla obydwu wystarczył, że uważa się drogę celnika za drogę zbawienia, a drogę faryzeusza za drogę potępienia. Zapomniano jednak, że i faryzeusz może być godzien zastanowienia. Zapomniano, że w każdym błędzie kryje się ziarenko prawdy, że i w unieszczęśliwionym faryzeuszu ukryte coś może być godne rozważenia i naśladowania. Nie jego zarozumiałość! Nie jego wynoszenie samego siebie! Nie jego pogarda dla ludzi! Lecz zdrowe, mocne samopoczucie, przy czem jego poczucie doskonałości własnej jest tylko zniekształceniem. To samopoczucie jest kosztownem dziedzictwem długowiecznego przymierza Izraela z Bogiem. Z tego poczucia rodzili się mężowie i niewiasty, którzy wznosili się jak cedry ponad drzewa oliwne: taki Mojżesz, taki Dawid, taki Iza-

ra Józefa Zajchowskiego, Prepozyta Kapituły metropolitalnej;

2. Promotorem Synodu: Ks. Infułata Wincentego Czajkowskiego, Dziekana Kapituły metropolitalnej; zaś jego zastępcą: Ks. Doktora Hr. Henryka Badeniego, Prałata-Teologa Kapituły metropolitalnej;

3. Sekretarzem Synodu: Ks. Doktora Stanisława Szurka, tajnego Podkomorzego Ojca św. Piusa XI i Ojca duchownego Naszego Seminarjum; jemu do pomocy przeznaczamy księży: Doktora Jana Nowickiego, Michała Rękasa i Doktora Michała Orlińskiego;

4. Notarjuszem Synodu: Księdza Doktora Antoniego Cieślika, Kanonika Kapituły metropolitalnej; jemu do pomocy księży: Zygmunta Hałuniewicza, Kanonika i Kanclerza Kurji Naszej i Doktora Michała Wyszyńskiego, Docenta Uniwersytetu Jana Kazimierza;

Sędziami: Kanoników honorowych Kapituły Metropolitalnej: Doktora Stanisława Narajewskiego, Profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza, Władysława Klecana, Dziekana i Proboszcza w Chodorowie, Piotra Strzeszkowskiego, Dziekana i Proboszcza w Gołogórach, nadto księży Kanoników: Adolfa Sigmunda, Proboszcza par. św. Elżbiety i Edwarda Kiernika, Proboszcza par. św. Marcina we Lwowie;

6. Prokuratorem Duchowieństwa: Ks. Prałata Aleksandra Cisłę, Kanonika honorowego Kapituły Metropolitalnej, Dziekana i Proboszcza w Stryju, oraz: Jakóba Steinera, Dziekana i Proboszcza w Rodatyczach i Doktora Jakóba Demitrowskiego, Tajnego Podkomorzego Ojca św. Piusa XI, Dziekana i Proboszcza w Bełzie;

7. Gospodarzem Synodu: Prałata Władysława Librewskiego, Scholastyka Kapituły Metropolitalnej, a jemu do pomocy: Doktora Eugenjusza Baziaka, Wicerektora i Doktora Andrzeja Kraśnickiego, Prokuratora Seminarjum kleryków;

8. Gospodarzem Bazyliki katedralnej: Kazimierza Dziurzyńskiego, Kanonika Kapituły Metropolitalnej, Dziekana szczerzeckiego i Proboszcza Bazyliki, a jemu do pomocy: Bolesława Grudzieńskiego, Referendarza Kurji Naszej i Andrzeja Mołdocha, Notarjusza Sądu małżeńskiego.

9. Mistrzem Ceremonij: Doktora Albina Warszylewicza, Kanonika Kapituły Metropolitalnej, któremu będą pomagali: Doktor Zdzisław Obertyński, Docent Uniwersytetu Jana Kazimierza i Józef Wieczorek, Ceremonjarz katedralny;

10. Skarbnikiem Synodu: Ignacego Chwiruta, Tajnego Podkomorzego Ojca św. Piusa XI i Kanonika Kapituły Metropolitalnej, przy pomocy Andrzeja Gromadzkiego, Sekretarza Akcji Katolickiej;

11. Kaznodzieją synodalnym: Ojca Marcina Dominika, kapłana Towarzystwa Jezusowego;

12. Mistrzem śpiewu: Filipa Franków-Kmitę, Senjora kolegjum wikarjuszów katedralnych.

*

Wszyscy wezwani na Synod mają obowiązek osobiście w nim uczestniczyć. Ktoby dla ważnej przyczyny przybyć nie mógł, powinien zawczasu zawiadomić o tem Naszą Kurję.

---

jasz, taka Judyta, taka Estera — czyści bohaterowie, którym wiara w siebie i wiara w Boga uczyniły dusze mocne. Że to samopoczucie wyrosło faryzeuszowi ponad głowę, że z niego żaden bohater, lecz tylko kukła bohatera, to wszystko nie zmienia nic w fakcie, że samopoczucie, zaufanie w sobie, samowiedza, jeżeli one znajdą sobie słuszne granice i trzymają się ich, będą cennemi dobrami życiowemi.

A w tem nie zmienia znów nic inny fakt, że samopoczucie i jego siostry są w pogardzie u wielu chrześcijan, jak gdyby nie były drogą do Boga i doskonałości, lecz drogą na zatracenie. Nie prawda, czyż nie jest tak dzisiaj niejednokrotnie? — Wielu, za wielu mniema, że mogą podobać się Bogu tylko w postaci celnika. „Panie, nie jestem godzien!“ — to jest najbardziej ulubiona, codzienna modlitwa. I mówią ją nie z szczerą, szlachetną chęcią, by wyjść z swej nędzy, lecz jest w tem przekonanie, że z nami ludźmi jest wogóle źle. Ten sam nastrój nirwanowy, tęsknota do rozpłynięcia się, do nicości, by niczego więcej nie wiedzieć, niczego nie musieć, co charakteryzuje nasze czasy, zagraża wtargnięciem i do naszej pobożności. Chrystus wysłał Swą Ewangelję na światową misję, a wielu chrześcijan chce się zadowolić pokątnem bytowaniem. Chrystus mówił o ogniu i mieczu, a wielu chrześcijan wyciąga tylko ręce, prosząc o miłosierdzie. Czasy wołają o chrześcijan mocnych, z samopoczuciem, odważnych, ofiarnych, a niektórzy chrześcijanie widzą swój najwyższy ideał ascetyczny w dręczeniu samych siebie i duchowem niszczeniu samych siebie. Moi Drodzy! Ten jednostronny „ideał celnikowy“ wydaje mi się przykrem, poważnem w skutkach niezrozumieniem Ewangelji.

Przypatrzmy się samemu Chrystusowi! On nauczył nas, gdzie leży właściwy środek między zniszczeniem samego siebie a wyniesieniem samego siebie. Przez własny przykład pokazał nam, że ufność w siebie, samopoczucie, samowiedza nie „grzechem“, lecz „siłą żywotną“ są i „cnotami“ mogą się stać. Tak chętnie budujemy się pokornem zaparciem się siebie, naszego Mistrza! Jego ubóstwem, cichością, gotowością na cierpienie! I słusznie! Ale, proszę bez jednostronności! To jest pół Chrystusa, nie cały Chrystus! Jest także inny Chrystus, którego nie można ani sobie ani innym zakrywać. Chrystus, który przemawiał do ludzi jako ten, który ma moc, którego oni chcieli obwołać królem — to był przecież Chrystus ufności w siebie. Chrystus, który pozwalał siebie nazywać Mistrzem i wzywał do naśladowania siebie — to był przecież Chrystus samo-

Duszpasterzy, na Synod wezwanych, zastąpią podczas ich nieobecności ich Wikarzy, względnie uproszeni XX. Sąsiedzi; usługi tej nie wolno odmawiać.

Regulamin synodalny oraz schemat statutów doręczy się w swoim czasie członkom Synodu.

† *BOLESŁAW*
Arcybiskup-Metropolita.

Straż modlitwy na pobojowisku.

Na słynnem z czasu wielkiej wojny pobojowisku w Igny, w pobliżu Reims, wzniesiono ostatnio skromny klasztor nowego zgromadzenia zakonnego Sióstr Cystersek. Ma to być nieustanna, wieczna straż katolickiej modlitwy za dusze tysięcy żołnierzy francuskich, belgijskich, angielskich, amerykańskich, niemieckich i in., poległych podczas okropnych walk pozycyjnych w tych stronach, a których groby wieńcem smutnym okalają nowy klasztor. Nowe zgromadzenie zakonne ma się utrzymywać z pracy fizycznej w polu i ogrodzie; zakonnice zobowiązane są do najściślejszego odosobnienia i do trwałego milczenia.

Dziwactwo! — powie ktoś. Lecz, czyż „dziwem", tajemnicą zakrytą przed oczyma śmiertelnika, nie jest samo życie zagrobowe, o którem właściwie to tylko wiemy na pewno, że będzie nagrodą lub karą? Jasnym promieniem w tej niewiedzy jest katolicka nauka o czyśćcu głosząca, że dobremi czynami i modlitwą możemy złagodzić kary tamtego świata i przybliżyć szczęśliwość dusz cierpiących... Przypomnieniem tej nauki jest klasztor w Igny; jest także wyrzutem pod adresem tych, którzy szerząc kult „Nieznanego Żołnierza", o wszystkiem szlachetnem i wzniosłem pamiętają, tylko nie o duszy.

Tragiczny bilans prześladowania religijnego w Rosji sowieckiej.

Według wiadomości, zebranych przez „Giornale d' Italia", w Rosji sowjeckiej w ciągu ostatniego roku zamknięto 422 świątynie, a w styczniu rb. na samej tylko Ukrainie 42. W tym samym czasie przystąpiono do masowego burzenia cerkwi i kościołów, przyczem wysadzono w powietrze wiele świątyń o wielkiem znaczeniu religijnem, artystycznem i historycznem. Propaganda antyreligijna cieszy się jaknajwydatniejszem poparciem władz i została wprowadzona do wszystkich szkół, jako przedmiot obowiązujący. Założono nawet 13 szkół, w których kształcą się agitatorzy bezbożności. Natomiast zamknięte zostały wszelkie wydawnictwa religijne a literaturę religijną zniszczono. Pismo św. i książki do nabożeństwa zostały spalone lub zamienione na makulaturę. Władze zabroniły wszelkich zebrań oraz jakichkolwiek praktyk religijnych w domach wiernych. Religji nie wolno zdobywać sobie zwolenników, natomiast niewiara ma całko-

---

poczucia! Chrystus, który nazywa siebie „Panem Dawida" i powiada: „Wpierw, nim Abraham się stał, jam był" — to był przecież Chrystus świadomy siebie, świadomy swego bóstwa. A nawet w swem poniżeniu zachował sobie boską wielkość i Jego milczenie przed Piłatem było milczeniem króla. A ubóstwa w Betleem nie otoczył niebiańską, królewską, kosmiczną wspaniałością? Aniołowie, królowie, gwiazdy klękali przed Nim! Nawet w hańbie W. Piątku zachował sobie swoją wspaniałość: pozostał bohaterem, Bogiem i wtedy, kiedy został skazany i kiedy upadał pod ciężarem krzyża. I skały musiały Mu dawać świadectwo, gdy Mu go ludzie odmówili. Chrystus sam siebie poniżył, prawda! Ale On sam siebie nie odrzucił, nie potępił. On zachował swe prawo, wiarę, ufność w siebie we wszystkich położeniach.

A jak Chrystus, tak i Pismo św. chce, by je rozumieć niejednostronnie. Uważajmy dobrze! Można przy pomocy Pisma św. prawie wszystko udowodnić i gromada błędnowierców prawie wszystko „udowodniła". Trzeba tylko wybrać jedno a o innem zamilczeć. Są w Piśmie św. pożyteczne zdania, jak np.: „Jeśli kto przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści ojca i matki i wszystkiego, co jego jest, nawet własnej duszy nie może być uczniem moim" (Łuk. 14. 26). Mówią nam one, że człowiek musi czasem siebie i swoje życie twardo brać, że w pewnych okolicznościach musi się więcej słuchać Boga, aniżeli ludzi, mających moc. Ale są i inne zdania, jak np.: „Niech nikt nie ma w nienawiści własnego ciała" (Ef. 5, 29), albo: „Miłosierny czyni dobrze swej duszy" (Przyp. 12, 17), albo: „Jesteście rodzajem wybranym, królewskiem kapłaństwem, świętym ludem, drogo odkupionym ludem" (1 Piotr 2, 9), wszystko zdania, które nie wymazują nie tylko chrześcijańskiego samopoczucia, ale nawet chrześcijańskiego poczucia wielkości — wszystko zdania, które nam w każdym razie mówią, że z samem poniżeniem, z samą celnikowatością nie jest się w zupełności w królestwie chrześcijańskiej doskonałości.

Nasz idealizm nie może iść poza słupy naszego zdrowego rozumu ludzkiego. Nie możemy przy całem zaparciu się siebie puszczać mimo uszu głosy rozumu. W przeciwnym razie przybijemy do wybrzeży nieurodzajnych i nieblogosławionych. Prawdziwa doskonałość nie polega na przesadzie, na jednostronności, lecz na „złotym środku". Kto na to nie zważa i tego nie przestrzega, zabije najpiękniejsze cnoty chrześcijańskie. Nie pozwólmy się wprowadzać w błąd.

witą swobodę w tym zakresie. Bezbożność stała się sprawą państwową i najwyższą nauką. Nietolerancja święci triumfy. Obywatel wierzący uważany jest za „ukrytego wroga sowjetów“.

Zamykanie świątyń odbywa się nietylko na drodze gwałtu, lecz także przy pomocy nadmiernego opodatkowania. Za małe kościółki np. trzeba płacić 3.000 rubli złotem rocznie. Ponieważ wierni prawie nigdy nie są wstanie zebrać takiej sumy, więc świątynie zamyka się z powodu „odmowy uiszczenia podatku“.

Antyreligijne zabawy komunistów na ulicach Moskwy.

Zakończenie 16-tej konferencji rosyjskiej partji komunistycznej znalazło swój wyraz w pompatycznie urządzonej publicznej „uroczystości“ ludowej. Główne ulice Moskwy i Kreml były iluminowane a na placach i w parkach zorganizowano zabawy ludowe, w których mieszkańcy stolicy musieli uczestniczyć. Punktem kulminacyjnym tych imprez były wprowadzone już przez komunistów do wszystkich miast rosyjskich pochody karnawałowe, których zadaniem jest m. in. wyszydzanie religji i urządzeń kościelnych. Tym razem z wybrzeża Kremlu puszczono na rzekę przeszło sto łodzi, ozdobionych latarniami papierowemi; na każdej z nich znajdowały się karykatury ikony albo figury jakiegoś świętego lub świętej. Karykatury te przedstawiały świętych i duchowieństwo w bezwstydnych pozach, celem zdyskredytowania wiary chrześcijańskiej w oczach ludności. Szczególnie wyróżniała się łódź, która dźwigała wielką karykaturę Papieża. Tę to łódź na środku rzeki wysadzono w powietrze a z głośników Kremla padały na tłum wołania: „To jest nasza odpowiedź Papieżowi, który chce zniszczyć proletarjackie państwo sowjeckie“.

Z świata katolickiego.

BUDOWNICTWO MIASTA WATYKAŃSKIEGO. Najnowsze prace budowlane, prowadzone na terenie miasta watykańskiego, przypominają złoty wiek wielkiego budownictwa kościelnego na schyłku wieków średnich i, jak słusznie zaznacza prasa zagraniczna, stawiają pod tym względem Papieża Piusa XI w rzędzie wielkich Papieży Odrodzenia.

W tej chwili więcej niż 1.000 robotników zajętych jest przy wznoszeniu nowych budowli i przy przeróbkach dawnych gmachów. Budowana jest obecnie nowa pinakoteka długości 110 m. i szerokości 30 m.: umieszczone w niej będą olbrzymie zbiory malarskie Watykanu.

Oprócz nowego dworca wznoszone są budynki dla wielu nowych urzędów, które posiada miasto watykańskie, stawiana jest też równocześnie nowa własna elektrownia. Watykan

---

Wola, wiara, ufność, obowiązek własnego ja należą do podstawowych przekonań rozumu i bożego objawienia. Jak musimy na podstawie obowiązku sumienia starać się o nasze zdrowie, o nasze powodzenie doczesne, o naszą duszę, tak samo musimy dbać o utrzymanie duchowe nas samych i nasze samopoczucie. Człowiek, któryby chciał dla Boga zniszczyć swoje samopoczucie, przedstawiałby mi się jako ten, któryby dla Boga chciał sobie otworzyć żyły, bo samopoczucie to sok żywotny naszego duchowego bytu. Dzień, w którym dziecko czuje się po raz pierwszy jako coś szczególnego, jak coś niezależnego, jako ja, w którym zaczyna mówić „ja“, to jest dopiero jego pierwsze wejście do człowieczeństwa. Dotychczas mało wznosiło się ponad stopę życiową nierozumnych zwierząt. Tego samopoczucia nie wolno teraz zabijać, lecz jako dar boży szczęśliwie i rozumnie rozwijać do jak największego bogactwa. Tak wiele czeka na nas obowiązków, tak wiele cierpień Pan Bóg na nas zsyła, tak trudno przychodzi nam każda cnota, tak wiele musimy się sami z sobą mordować, tak nieodzownem jest dla nas odmawianie sobie — to wszystko nie powinno w nas samopoczucia burzyć, lecz wzmacniać, czyścić, wpływać na dojrzewanie aż do pełnego wydoskonalenia naszego ja w oglądaniu i posiadaniu Boga. Kto myśli, że należy najpierw całe samopoczucie wydrzeć, zanimby można było dążyć do doskonałości, ten postępuje, jak ten, który w dzikiej róży najpierw odpiłował główny korzeń, a potem szczepił szlachetny zraz. Nie będzie on już więcej ścinał ani dzikich ani szlachetnych róż.

Rozwiązanie całej mądrości wychowania i wychowania siebie nie jest wydzieraniem samopoczucia, lecz pielęgnowaniem i kulturą. Pozostaw chłopcu jego wrodzoną dzikość, jego samopoczucie, ale skieruj ją do wysokich celów. Pozostaw dziewczęciu jego samopoczucie, jego wrodzoną próżność, a skieruj ją na wewnątrz, na piękność duszy. Pozostaw mężczyźnie jego samopoczucie, jego dumę, jego chęć tworzenia, jego pęd tworzenia, ale daj mu szczytne, godne, społeczne zadania. Pozostaw niewieście jej samopoczucie, jej siłę miłości, jej pęd do macierzyństwa, ale daj jej duchową treść. Skieruj ją ku sprawom szlachetnym i bożym! Wtedy oni wszyscy nie skostnieją jak faryzeusze, nie pozostaną nieużytecznymi, jak celnicy, lecz ich człowieczeństwo, ich samopoczucie oczyści się w świętym trudzie na pełne mocy chrześcijaństwo. Amen.

otrzyma również własną radjową stację nadawczą, która stanie w pobliżu obserwatorjum astronomicznego tuż przy murze Leona IV i której plany sporządził sam Marconi. Maszty antenowe będą miały wysokość 60 m. Wszystkie budynki Watykanu zaopatrzone zostaną w najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne.

AKTYWNOŚC KATOLIKOW BELGIJSKICH. W Antwerpji otworzona została wystawa światowa. W niedzielę rano przyjeżdżały do miasta pociągi z tysiącami osób, pragnących zwiedzić wystawę. Miejscowy Związek Najśw. Serca Jezusowego zdobył się na czyn prawdziwie katolicki. Na wszystkich dworcach kolejowych i na stacjach autobusów ustawił on swoich członków, którzy trzymali wielkie plakaty z napisami: „Katolicy, bądźcie wierni swemu obowiązkowi niedzielnemu“. Wszędzie też znajdowali się przewodnicy, którzy informowali, gdzie i o której godzinie odprawia się Msza św.

W związku z tą wystawą odbył się pod przewodnictwem arcybiskupa z Mechlina, kardynała van Roeya, pierwszy międzynarodowy kongres związków katolickich oraz łącznie z nim 12-ty francuski i 13-ty holenderski tydzień liturgiczny. Kongres trwał od 20 do 27 czerwca r. b.

TOWARZYSTWO PRZYJACIOŁ SZTUKI KOŚCIELNEJ WE WŁOSZECH. Dyrektor galeryj papieskich przesłał za aprobatą Ojca św. kongresowi studjów rzymskich memorandum, w którem dał wyraz życzeniu, by w wydatniejszy sposób otoczono opieką zagrożone upadkiem kościoły Rzymu. Autor memorandum proponuje w tym celu założenie organizacji „Przyjaciół sztuki kościelnej“, która miałaby potrójny cel: 1. wspieranie utworzonej przez rząd komisji, troszczącej się o zachowanie kościołów Wiecznego Miasta; 2. zwracanie uwagi na te budowle kościelne, którym grozi ruina; 3. współdziałanie w gromadzeniu środków na utrzymanie w należytym stanie zagrożonych świątyń i dzieł sztuki.

KRONIKA LWOWSKA.

KALENDARZ KOŚCIELNY.

SIERPIEŃ 1930.

17	N	**E 10 po Ś.**	4	**F. 10 po S.**
18	P	Heleny kr.	5	Jewsychnija
19	W	Ludwika	6	**Preob. Hosp.**
10	S	Stefana kr.	7	Dometyja
21	C	Joanny Frem.	8	Jemyłjana
22	P	Tymoteusza	9	Mateja ap.
23	S	Filipa	10	Ławrentyja

WIELKA UROCZYSTOŚC W PARAFJI ŚW. MARJI MAGDALENY. Parafja św. Marji Magdaleny otrzymała nowego pasterza.

J. E. Najprzewielebniejszy Ks. Arcybiskup zamianował proboszczem Ks. Kanonika Dr. Gerarda Szmyda, katechetę IV gimnazjum i kapelana SS. Karmelitanek Bosych we Lwowie. Nowy Ks. Proboszcz, obejmie swoje stanowisko w niedzielę, 24 sierpnia. Uroczystość ta, tak radosna dla wszystkich parafjan św. Marji Magdaleny, odbędzie się w następującym porządku:

O godz. 10.45 przybędzie Ks. Dziekan m. Lwowa, Najprzewielebniejszy Ks. Infułat Czajkowski, który w otoczeniu Duchowieństwa wprowadzi Ks. Proboszcza, procesjonalnie z plebanji do kościoła. Procesja zatrzyma się następnie u wejścia do kościoła, celem powitania J. E. Najdostojniejszego Ks. Arcybiskupa-Metropolity Dr. Bolesława Twardowskiego, który przybyć raczy o godz. 11.

Najdostojniejszy Arcypasterz wręczy Księdzu Proboszczowi klucze kościoła św. Marji Magdaleny, następnie uda się przed ołtarz główny i będzie na Sumie, którą odprawi Ks. Proboszcz Gerard Szmyd.

W czasie Sumy J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita wygłosi kazanie.

Niech ta podniosła uroczystość zgromadzi jak najliczniejsze rzesze wiernych tutejszej parafji dokoła ołtarza, przy którym Ks. Proboszcz odprawi za nich pierwszą Mszę św.

Niech złączy modlitwy parafjan z modlitwami pasterza o obfite błogosławieństwo Boże i łaski potrzebne dla tej cząstki owczarni Chrystusowej i dla jej nowego pasterza!

PROGRAM UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH KS. PROBOSZCZA ADOLFA SIGMUNDA. W niedzielę 17.8 o godz. 10.30 ceremonje jubileuszowe, poczem uroczystą sumę odprawi Ks. Jubilat. Kazanie wygłosi Najprzew. Ks. Arcyb. Dr. Bolesław Twardowski. Śpiewy relig. wykona chór Towarzystwa muz. kolej. „Syrena“. O godz. 7 wieczór w sali Sokoła (ul. Kętrzyńskiego 32) uroczysty wieczór jubileuszowy.

Na program składają się: przemówienie im. Komitetu obyw. prezesa Kolei p. Pawła Prachtel-Morawiańskiego i wręczenie daru od parafjan; przemówienie delegata z Barysza, wójta p. J. Wolskiego i wręczenie honorowego dyplomu; mowa prof. Marjana Wolańczyka. Resztę programu wypełnią odpowiednie utwory chórów: kolejowego: „Syrena“ i parafjalnego św. Elżbiety, orkiestry Tow. kolej. i deklamacja.

Dobrowolne datki na budowę wielkiego ołtarza.

Zgodnie z tradycją lat ubiegłych Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“ urządza w dniach od 20 sierpnia do wtorku 26 sierpnia IX Tydzień Społeczny w Lublinie, poświęcony ogólnie zagadnieniom Akcji Katolickiej w Polsce. — Zgłoszenia przyjmuje się do dn. 25 sierpnia w lokalu „Odrodzenia“ przy ul. Piekarskiej 28 I p. codziennie od godziny 19 do 20. Wyjazd ze Lwowa nastąpi dnia 19 b. m. o godz. 14·15. — Powrót dn. 27 b. m. rano.

Zapowiedzi.

Od 10 VIII do 17/VIII 1930.

(Przedruk wzbroniony).

W parafji św. M. Magdaleny. 1. Cisek Wojciech, Murarska 9 i Snopkowska Katarzyna, Zadwórzańska 19. 2. Pater Bronisław, Murarska 33 i Stelmach Stanisława, Królowej Jadwigi 24. — 3. Wójcik Eugenjusz, Kadecka 4 i Schneider Marja, Reja 9. — 4. Wysocki Rudolf, 29 Listopa 15 i Bednik Irena, Piekarska 41. — 5. Czykin Piotr, Kopernika 50 i Lewkowicz Zofja, Nabielaka 11. — 6. Janicki Marcin, Bogusławskiego 9 i Jarzyna Teresa, Głęboka 21. — 7. Mielnicki Antoni, Jagiellońska 17 i Błażko Zoija, Kadecka 2. — Puryj Józef, Kadecka 1 i Iwaseńko Marja, Zdrowie 12. — 9. Starak Jan, Leona Sapiehy 37 i Czarna Kazimiera, Franciszkańska 17.

W parafji św. Mikołaja. 1. Tadeusz Wójcicki, Króla Leszczyńskiego 38 i Anna Kwaśnicka, Zyblikiewicza 29. 2. Jan Konsur, Persenkówka i Marja Zazulak, Oficerska 32. 3. Franciszek Ścieżka, Bielosko i Teodozja Krysztompel, Bielosko. — 4. Władysław Grzeszczuk, Zielona 22 i Marja Buczyńska, Zielona 22. — 5. Stanisław Müller, Persenkówka i Jadwiga Leja, Persenkówka. — Stanisław Maziak, Tarnowskiego 9 i Wiktorja Cygan, Tarnowskiego 9.

W parafji św. Andrzeja (OO. Bernardynów). 1. Wiktor Wojciechowski, Zamarstynowska 3 i Marja Dobruś, Łyczakowska 4. — 2. Jan Zając, Jałowiec 8 i Katarzyna Kuśnierz, Sakramentek 8. — 3. Andrzej Boczulak, Ochronek 7 i Julja Karpiak Potockiego 10.

W parafji św. Anny. 1. Klemens Orłów i Adela Nowak. — 2. Bronisław Pater i Stanisława Stelmach. — 3. Piotr Reczyński i Marja Kisiel. — 4. Tadeusz Kotylak i Leotyna Michułko. — 5. Stanisław Strep i Marja Homel.

W parafji archikatedralnej. 1. Towarnicki Tadeusz Marja, Ossolińskich Tłuste i Ida Józefa Stefanja Chołoniewska, Sołonka ad Zubrza. — 2. Stelmach Paweł, Lindego 3 i Kuźmińska Bronisława Marja Anna, Sykstuska 32. — 3. Dwornicki Marjan Karol, Sobieskiego 30 i Kozak Marjanna, Sykstuska 30.

W parafji św. Elżbiety. 1. Mikołaj Kirsanów, restaurator w Kamionce Strum. i Emilja Iulja (dw. im.) Geilhofer, Kasztelańska 12. — 2. Franciszek Józef (dw. im.) Kapusniak, urzędnik Z. U. O. W. Szeptyckich 15 i Ludmiła Władysława (dw. im.) Mirecka, Zakopane. — 3. Teodor Litwin, robotnik ul. Bogdanówha 18 i Pelagja Miśko. — 4. Włodzimierz Józef (dw. im.) Bassaj, konduktor M. K. E. i Helena Bronisława (dw. im.) Sałato, Bilińskich 6.

W parafji św. Marcina. 1. Neustein Czesław, Łyczakowska 45 i Sawarga Stanisława, Gabrjelówka domy M. K. E. — 2. Świdziński Piotr, Żółkiewska 107 i Szpala Kazimiera, Zimna Woda.

KRONIKA STRYJSKA.

Stowarzyszenie dziewcząt św. Zyty obchodziło 10 bm. bardzo uroczyście imieniny swego Patrona i kierownika duchownego Ks. Romana Mazierskiego.

Już od dłuższego czasu przygotowywały się wybrane dziewczęta z odpowiedniemi powinszowaniami. W dzień obchodu podczas Mszy św. ofiarowanej za zdrowie Solenizanta przystąpiły wszystkie do Komunji św. a następnie po nieszporach w sali zebrań przyozdobionej zielenią i kwiatami składaliśmy wszyscy życzenia.

Proste ale serdeczne słowa życzeń dziewcząt były miłym wyrazem jaką czcią i wdzięcznością odpłaca się Stowarzyszenie św. Zyty swemu Patronowi za jego pracę.

Na zakończenie odśpiewano kilka pieśni i proszono X. Mazierskiego, że chociaż obejmuje stanowisko profesora przy tutejszem gimnazjum, jednak spodziewamy się, że wolne chwile będzie łaskaw poświęcić dla tego młodego Stowarzyszenia.

Przy tej sposobności Stowarzyszenie św. Zyty zrobiło owację X. proboszczowi Ciśle i złożyło na cele restaurującego się kościoła składkową ofiarę 91 zł. 50 gr.

Tego samego dnia wieczorem odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia Młodzieży polskiej męskiej i żeńskiej na Mierciukach pod przewodnictwem Patronki p. Antoniny Bolesławskiej, która całą duszą i z wielkiem poświęceniem jest oddana temu Stowarzyszeniu.

Prezes Stow. Młodz. męskiej druh Leon Czuchra prowadzi swoją drużynę bardzo dobrze, mają swoją chociaż maleńką orkiestrę i jest też zorganizowane P. W.

W Stowarzyszeniu Młodz. pol. żeńskiej jest przewodniczącą dr. Anna Czuchra — ta prowadzi druchny w praktycznym kierunku pracy domowej. Rozpoczęło się zebranie pieśnią potem sprawozdanie z ostatniego Zebrania i zwykły porządek obrad zakończono referatem X. Cisły „Cud nad Wisłą“ z zaproszeniem na akademję w dniu 15 bm. do Stryja. Odśpiewaniem kilku pieśni oraz deklamacją i muzyką pożegnano gości odjeżdżających do Stryja.

Z okazji imienin tut. proboszcza ks. prałata Cisły, urządzili parafjanie miasta Stryja piękną uroczystość a mianowicie: Dnia 10 bm. Stow. Chrz. Młodz. Mierciuki-Słobódka podejmowało w swoim lokalu sędziwego swego opiekuna i protektora, składając mu życzenia przez swą patronkę p. Bolesławską, przyczem młodzież odegrała i odśpiewała kilka okolicznościowych pieśni na głosy.

Dnia zaś 11 bm. wszystkie organ. chrz. miasta Stryja wzięły gremjalny udział w uroczystych Mszach św. odprawionych na intencję Solenizanta przez XX. katech. gimn. Mazierskiego i ks. Sługockiego, podczas których bardzo wiele członków przystąpiło do św. spowiedzi. Podczas Mszy św. przygrywał solo skrzypcowe i odśpiewał solowo piękne pieśni ks. Gendziński.

Po nabożeństwie złożyły delegacje Solenizantowi życzenia w pięknie ukwieconej sali Ligi kat. Przemawiali prezes Ligi kat. p. Żabnieński, p. Gędzińska, i p. Jarema, którym w odpowiedzi wzruszony Solenizant, dziękując za życzenia nawołał do wspólnej zgody i wzajemnej miłości.

Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow. Bibljoteka Religijna“ z zasiłkiem XX. Proboszczów.
Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwów, Ormiańska 13. Tel. 24-61.